

Raz Dwa Trzy, Wielka woda

Trzeba mi wielkiej wody,
tej dobrej i tej złej,
na wszystkie moje pogody
niepogody duszy mej.
Trzeba mi wielkiej drogi
wśród wiecznie młodych bzów,
na wszystkie moje złe bogi
i niebogi z moich snów...
Oceanów mrukliwych
i strumieni życzliwych,
czarnych głębin niepewnych
opowieści rzewnych...
Drogi białosrebrzystej,
dróżki nieuroczystej,
piachów siebie niepewnych
ptasich rozmów śpiewnych...
I tylko taką mnie ścieżką poprowadź,
gdzie śmieją się śmiechy w ciemności
i gdzie muzyka gra, muzyka gra...
Nie daj mi Boże, broń Boże skosztować
tak zwanej życiowej mądrości,
dopóki życie trwa, póki życie trwa,
póki życie trwa, póki życie trwa..
Trzeba mi wielkiej wody,
tej dobrej i tej złej,
na wszystkie moje pogody
niepogody duszy mej.
Trzeba mi wielkiej drogi
wśród wiecznie młodych bzów,
na wszystkie moje złe bogi
i niebogi z moich snów...
I tylko taką mnie ścieżką poprowadź,
gdzie śmieją się śmiechy w ciemności
i gdzie muzyka gra, muzyka gra...
Nie daj mi Boże, broń Boże skosztować
tak zwanej życiowej mądrości,
dopóki życie trwa, póki życie trwa...